

**Chorzewo\_1**  
**Karta wywiadu etnograficznego**

<b>Metryczka miejscowości</b>		
Powiat	międzychodzki	
Gmina	Kwilcz	
Miejscowość	Chorzewo	KWI_CHO

<b>Metryczka wywiadu</b>			
Data realizacji	05.11.2013	Miejsce wykonania	dom informatora
Czas trwania	01:24:20	Forma i wielkość	Plik audio 115 MB
Przeprowadzający	P.B.	Komentarz	

<b>Metryczka informatorów</b>				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
KWI_CHO_001	M	brak danych	sołtys wsi Chorzewo	

<b>Informacje etnograficzne</b>	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
<b>I. Toponomastyka i etnonimy</b>	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Jako nazwa, to tutaj zmieniło się, bo kiedyś było Charzewo. Nie wiem dlaczego, bo to się zmieniło na przełomie chyba 19 i 20 wieku. Było Charzewo, jest Chorzewo. Czy to było związane z wybudowaniem tutaj kościoła. To na tym terenie zmieniły się dwie nazwy, teraz są Chudopczyce, kiedyś były Chudopsice.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	Tu jest taka droga Milberg, nie wiem od czego. To jest droga śródpolna. Wszyscy wiedzą gdzie to jest.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	<p>Jeziro Lubosz Wielkie, jak byłem dzieckiem, to z rodzicami chodziliśmy się tam kąpać, teraz jest całe zarośnięte.</p> <p>Kiedyś Lubosz Wielkie, teraz Luboszek, nie rozumiem tych nazw. To żeśmy mówili Jezioro Zamorskie, czyli to dalej, dzisiaj jest Lubosz Wielkie. Jak ja zaczynałem na ryby chodzić to było Lubosz Kuchenne</p> <p>Mamy tutaj las przy jeziorze, tzw. Ochoda. Powstało to po wojnie. Tam przechodzi linia kolejowa. Tam były też buki i sosny potężne. Chodzili tam ludzie wypoczywać. Mówili że idą się ochłodzić i powstała Ochoda, od ochłody, a pospolicie mówili Ochoda. I od 10 lat, tam mamy czarnego bociana.</p>
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Tu nie ma.
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Nie.

Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Raczej nie.
<b>II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe</b>	
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	Nie wiem.
<b>Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne</b>	
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)
<p>Jak był ZSMP, to był Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, to żeśmy to robili. To były lata 70, praktycznie jeszcze po stanie wojennym, jeszcze to istniało do 86 roku. To się andrzejki robiło. Zabawy. W 70 roku postawili świetlicę. Bo kiedyś świetlic jako takich się nie budowało. Budowali magazyny nawozowe, tak to się nazywało i na to były pieniądze, był fundusz. jak to postawili, to żadnych nawozów tam nie było, tylko wioska sobie remontowała we własnym zakresie i było miejsce.</p> <p>Tańce były, często było tak, że jakichś orkiestr się nie zamawiało, zawsze był ktoś kto umiał na czymś grać, chłopaków z sąsiedniej wioski żeśmy zaprosili, przyszli z akordeonem i wieczory takie były.</p> <p>W domu tu jest taka tradycja lania wosku, ale na wiosce już raczej nie. Nie wiem czy to jest spowodowane że telewizor i komputer.</p>	
2.	św. Marcina/11 listopada
Tu nie było, jak tylko pamiętam. Rogale tak, my robimy i z makiem i z dżemem, bo akurat ze względu na dzieci, bo wołą z dżemem i budyniem.	
3.	Adwent
Dzieci chodzą na roraty, to jest tak jak było. Różnie czasem rano czasem wieczorem.	
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)
Tu są buty, muszą być wyczyszczone, poustawiane u nas w tym małym korytarzyku. Sami czyszczą. Głównie słodycze.	
5.	Wigilia
Bez Gwiazdora to nie ma gwiazdki. Przeważnie się ktoś przebiera. W ogóle moge powiedzieć, że tu była piękna tradycja	

Gwiazdorów. Z 5-6 Gwiazdorów się przebierało, najpierw robiliśmy swoją wioskę, ja też. To była tradycja, bo moi bracia starsi chodzili i koniecznie musiał być kozuch i koniecznie przewiązany słomą, na lewą stronę, brzuch musiał mieć, jakiś worek na plecach. I koniecznie musiały być słomki przewiązane, koniecznie żyto, to się nazywało powrósło, a na twarzy zawsze maski były papierowe, czapki głównie kozuchowe, były takie z nausznikami. To od lat 60 do 80 Teraz stroje czerwono białe. Teraz między sąsiadami się umawiamy, ja się przebierałem, nieraz moja żona się przebierała.

Różga musi być, jak nie dostanie ktoś od Gwiazdora to cały rok jest...?, delikatny rytuał ale musi być, do teraz tak jest.

Drzewko, tu jest tradycja raczej że 70 % przynajmniej, żywe.

Ubierane jest raczej wcześniej, to się już trochę pozmieniało, z trzy dni. U nas robimy w dzień wigilii, tradycyjnie.

Rozpoczyna się wieczerza od przeczytania skrawka z Biblii, u nas w domu czyta co roku ktoś inny. Staram się że dzieci czytają, dzielenie opłatkiem, życzenia, oczywiście wszyscy muszą wstać, to nie ma że na siedzącą. Miejsce dodatkowe, jest sianko pod obrusem. Kolorowych opłatków dla zwierząt nie ma i już ładnych parę lat. W latach 70 żeśmy od sióstr Urszulanek dostawali. Pamiętam, że obowiązkiem było najstarszego brata, on z mamą zawsze szli, krowom, konie były.

12 potraw musi być, to jest zachowane. Karp, uszka, barszcz, makaron z makiem, makiełki - z makiem albo z bułką i makiem i mlekiem, na słodko, pierogi, kapusta z grzybami, śledzie, kompot z gruszek ale to już zanika, pierniki są, makowce zawijane, my to bardzo lubimy.

Po wieczerzy jest Gwiazdor. Kolędowanie, więc teraz ta tradycja zginęła.

Kiedyś to było, że chodzili, składało się życzenia po sąsiadach. A ja jak średnią szkołę skończyłem, to zginęła ta tradycja.

		<p>Pasterka to jest musowo, już są pasterki o 22.</p> <p>Jak chodziliśmy za tych Gwiazdorów, to musowo na pasterkę trzeba było zdążyć. I co mi się podobało, jeszcze w latach 70, że cała wioska szła. Tu za moim gospodarstwem, była tzw ścieżka kościelna i wszyscy szli. Jak żeśmy szli, to takie lampionki, i straszenie po pasterce, bo się przechodziło między dwoma laskami, to my jako młodzież, żeśmy zapalili i podpalali skorupy od orzechów i w zęby i żeśmy straszili. To było podobno już wcześniej robione, myśmy to tylko kultywowali. I w latach 70 to też zanikło.</p> <p>Tu jest taki zwyczaj, nie pożyczają w wigilię. Po sąsiedzku nie się nie pożyczają. Bo to jest na tej zasadzie, że sąsiad chce ci zabrać szczęście. Ja miałem taką sytuację, że przed wigilią w nocy taka wichura była, jak miałem jeszcze dachówkę na oborze, zerwało mi z 5 m i trzeba było to szybko przykryć.</p> <p>Miałem dwie drabiny i potrzebowałem trzeciej i problem skąd wziąć i poszedłem do sąsiada i mówię sąsiedzie nie chcę ci szczęścia zabierać, ale czy pożyczysz. on mówi idź weź sam tę drabinę. Nie powiedział nie. Bo mówi, że to sytuacja akurat losowa. Ale powiem uczciwie, widziałem że był niezadowolony,</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Pierwszy dzień to jest rodzinny, a drugi dopiero odwiedziny. W pierwszy dzień nie ma obiadu, dopiero w drugi jest.
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>Tu jest tradycja wynoszenia furtek i do teraz kultywuję to. Był taki okres, że mówili, że to przestarzałe, i był rok, dwa przerwy i ludziom brakowało tego. Moje brzdyle podrosły i ściągają, ja też wynosiłem.</p> <p>O północy fajerwerki i każdy robi rundkę po wiosce i jak się spotkają to i kielona się wypije.</p> <p>ja jeszcze pamiętam, jak byliśmy młodzieżą, to żeśmy chodzili od gospodarstwa do gospodarstwa z życzeniami. To była grupa głównie chłopaków, było nas z 10-15 i do każdego</p>

		<p>gospodarstwa żeśmy szli i tam obowiązkowo musiało być polane. To była tradycja. Nieraz żeśmy na czterech wracali. To trzeba było życzenia złożyć, mieliśmy takiego kolegę, miał bardzo wyrobioną gadkę, miał wierszyk.</p> <p>Jak była świetlica to żeśmy sylwestra robili we własnym zakresie przy magnetofonie.</p> <p>Teraz w ostatnich latach nie ma bo mamy świetlicę w remoncie.</p>
8.	Trzech Króli	<p>Była tradycja że na TK, chodzili chłopak i dziewczyna, przebrani, i oni chodzili po domach i zbierali cukierki. I po stanie wojennym to się urwało. To musiało być koniecznie rano. I oni na czarno byli ubrani, taka młodzież szkolna była. Pukali i każdy już miał przygotowane, dostawali i szli dalej.</p> <p>Na drzwiach KMB, to jest i to wszędzie tutaj jest. Okadzania już nie ma, od lat 70 już zniknęło.</p>
9.	Kolędnicy	Jak pamiętam to tutaj kolędników nie było.
10.	MB Gromniczej	<p>W naszych wioskach, to jest tradycja i każdy idzie do kościoła i się święci. U nas po kościele się zapala gromnicę.</p> <p>W czasie burzy, to jest. Dwa lata temu mieliśmy burzę za burzą i moje dzieciaki nawet same wyjmowali i zapalali.</p>
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	To pączki, z powidłami. Część rodzin jeszcze pieką sami. Są i lukrem i cukrem pudrem.
12.	Topienie Marzanny	To jak mieliśmy szkołę to było. Tu w jeziorze było topienie, nie było podpalania.
13.	Środa Popielcowa	Jak jeszcze chodziłem do liceum, to woreczki musiały być z popiołem. Pamiętam, że dzień przed popielcem szykowaliśmy sobie, 10-15 to było min. że ktoś nabrał. My szczelne robiliśmy, mama nas tego uczyła, żeby nie brudzić.
14.	Śródpoście	<p>Tu w zasadzie to jest ścisły post, trochę chleba i nic więcej, obiadu nie ma, jest głódowa cały dzień.</p> <p>Ja i moja siostra bardzo lubimy olej rzepakowy z chlebem.</p>

		Kiedys to się jeździło do Lwówka, bo tam jest to wyciskanie i to w kanach takich od mleka 10-tkach, było przywożone.
15.	Niedziela Palmowa	Tu jest tradycja, że przynajmniej jeden w rodzinie ma palmę do poświęcenia. To jest wszystko rokiecina nad jeziorem zerwana, to jest coś podobnego do wierzby, z tym że to rośnie tylko i wyłącznie na bagnach i to właśnie w tym okresie wiosny trzeba zerwać i trzeba uważać, bo jak jest cieplejsza wiosna to one są wcześniej, żeby nie były takie przerośnięte. Głównie wiąże się wstążką. Po poświęcenie długi czas, przynajmniej w naszym domu, to do 15 sierpnia jest. Potem się ją w zasadzie pali.
16.	Triduum Paschalne	Tu zawsze grupa strażaków miała warty podzielone przy grobie Jezusa. Jest do dzisiaj. Ja miałem chyba z trzy razy, w mundurze.
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p>W sobotę święcenie koszyczka i kiedyś się odbywało przy figurze Jezusa, później jak już była świetlica, to tam się przygotowywało stół, tam się ludzie zbierali, w zależności od tego jak ksiądz umawiał i przyjeżdżał. Teraz też w świetlicy.</p> <p>W koszyczku musi być wszystko od kiełbasek po jajka, moje dzieci jeszcze pisanki robią, pisakami malują, kiedyś w cebuli i w occie żeby miękkie były. W koszyczku są ugotowane w skorupkach, baranek z masła, to jest robione przynajmniej dzień wcześniej, ja to przeważnie robię, sąsiadka przynosi foremkę, robimy to na folii, bo kiedyś się robiło na ciepłą wodę. Teraz się folią wyklada i piękny baranek jest, kiedyś był problem że i 5 razy się robiło, bo albo się ucho oderwało. W koszyczku chleb, ciasto, sól. Teraz mieliśmy 4 koszyki, mam 4 dzieci i jak im nie dać.</p> <p>W niedzielę jest rezurekcja o 6 rano i śniadanie. Musi być wszystko przygotowane. Zaczynamy od dzielenia jajkiem, życzeń nie składamy, jeszcze w kawalerskich czasach było, później jakoś tak zanikło. Święconka jest podzielona i każdy musi spróbować.</p>

		<p>Żurki wyszły z mody, kiedyś jak matki były, to jeszcze to robiły, teraz więcej jajka idą, kielbasek mało. Skorupki po jajkach kurą dajemy. My to suszymy, kruszymy i dajemy do paszy.</p> <p>Zając musi być, gniazdka muszą być zrobione. Dzieci muszą zrobić. Wysyłamy starszego, żeby wiedzieć gdzie robią i staramy się robić na dworze, tak jak było kiedyś. I najlepiej jak robią na ogrodzie.</p>
18.	Poniedziałek Wielkanocny	Moje podwórze to jest całe zalane. Ja jeszcze dwa lata temu, to 5 razy przebiegła.
19.	Zielone Świątki	Już nie ma strojenia domów, to już na wioskach zginęło.
20.	Boże Ciało	<p>Procesje kościelne na Luboszu, to się jeszcze robi.</p> <p>W BC wchodzi do wody śmiało, takie było powiedzenie. I w BC żeśmy się kąpali. Nieraz było tak zimno, że człowiek wszedł do wody do kolan i ciął z wody ile szło.</p> <p>Wianuszków w oktawę nie było.</p>
21.	św. Jana	Tu nie ma.
22.	MB Zielnej	Bukieciki się robi z ziół, to musi być wszystko. Bukiety się suszy i zostawia.
23.	MB Siewnej	Tu nie ma.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	<p>Kiedyś koniecznie musiał być świerk obłożony. To było tradycją, że z każdej rodziny ktoś musiał jechać do lasu, z 2-3 gałązki wybrać ładne. To musiało być pięknie obłożone na grób i jak były jeszcze świece, to świece się paliło, później jak weszły znicze, to znicze palili. Kwiaty żywe musiały być koniecznie, i to tzw. dąbki. I każdy miał w ogrodzie. Msza jest na cmentarzu. W dzień zaduszny przeważnie msza w kościele.</p>
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.



## Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe

1.	Narodziny i chrzest	<p>Tu na terenie naszej wioski, bardzo było przestrzegane że do chrztu matka z dzieckiem nie mogła wyjść. I teraz się o tym nie mówi, ale chyba to jeszcze tak jest.</p> <p>Kiedyś to koniecznie chrzcili góra do miesiąca czasu. Rodziców chrzestnych w zasadzie się z najbliższej rodziny wybiera.</p> <p>Długi czas tak było że nadawano imiona po dziadkach, ja też jestem tego zjawiskiem, po tacie. Później to skończyło się.</p> <p>Czerwone wstążki wieszają się jeszcze, widać w wózkach</p>
2.	Ślub i wesele	<p>Tłuką szkło. Od 2-3 lat się zmieniło na tydzień, ale przedtem było dzień przed. Lepiej że to jest tydzień wcześniej.</p> <p>Jak pamiętam swój ślub, przychodzili, tłukli i musieliśmy postawić ciasto, wódka, a i jeszcze zapraszali do domu, a wypchnąć ich z domu 2 po 3, a rano trzeba wstać! i jeszcze nockę przed sobą.</p> <p>Błogosławieństwo w domu, rodzice się zjeżdżają do pani młodej. Potem jadą do kościoła. Teraz już w zasadzie w domach nie robi się. Wygodniej jest. Jak tu jeszcze mojej siostry robiliśmy wesele. Jak była meblościanka, to trzeba było wszystko wynosić, to wszystko w stodole stało. Szaleństwo było, bo człowiek się tyle narobił praktycznie na jedną noc. Kiedyś nie było tak na salach jak dzisiaj. Teraz się idzie na gotowe. Kiedyś to było zabijanie świni.</p> <p>Pulteram był w piątek, Boże ile to było gonienia!</p> <p>Poprawiny są w zasadzie na drugi dzień. Bo kiedyś jak ja pamiętam, to poprawiny były tydzień po. To jeszcze początek lat 70. Część gości się zapraszało, połowa w zasadzie, ci co najbliżej mieszkali. I do sąsiadów, jak dobre stosunki mieli, to sąsiedzi też przychodzili. Ale to było tydzień później, tak że się robiło dwa wesela.</p>

3.	Śmierć i pogrzeb	<p>Jak umierał w domu kiedyś, to tak leżał w domu i kondukt w dzień pogrzebu wychodził z domu. Ja jeszcze pamiętam jak końmi się wiozło do kościoła. Trumna na wozie i kondukt pieszy. Babcie śpiewające z przodu i to się szło.</p> <p>W domu leżał przez 3 dni, codziennie różaniec był o 19 w zasadzie, to było już z wiek wieków. Cała wioska przychodziła.</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
	Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa	<p>Jak ja chodziłem do 1-2 klasy, to tu stworzyli taką trupę teatralną. To lata 60. Pamiętam, że nawet tu jeździli po okolicy. Ja takiego chłopca broja grałem, który broił. Wszystko było w swoim zakresie. Tylko peruki, pamiętam że w Międzychodzie była jakaś trupa i w Międzychodzie się peruki załatwiało. Ale scena to była zbijana tutaj. Mieliśmy jednego nauczyciela tylko. Od dzieciaków grali do starych, bo to było dla wszystkich. To były 3-4 scenki.</p>
	Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy	Brak informacji.
<b>III. Tradycje rękodzielnicze</b>		
	Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych	Tutaj nie, był podobno kowal, ale ja nie pamiętam.
<b>IV. Przejawy religijności tradycyjnej</b>		
1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	<p>Figura Pana Jezusa, stoi od zawsze, na pewno jest przedwojenna. To może być nawet z 1800 któregoś, ale kto to sponsorował nie wiem.</p> <p>Majowe odbywają się tu przy figurze. Prowadzi babka ze wsi, wszyscy się umawiają na 19:30, wszyscy śpiewają i zawsze ksiądz przyjeżdża po mszy wieczornej raz w tygodniu, bo co dzień jest w innej wiosce. Przyjeżdżają na rowerach, taka wycieczka rowerowa. I ksiądz wtedy prowadzi tę jedną</p>

		<p>modlitwę. Ten zwyczaj był długi czas, potem z 5 lat nie było i z powrotem żeśmy wrócili do tego i jest dalej kultywowane.</p> <p>Krzyż jest, nawet 10 lat temu żeśmy go wymieniali. To u mnie akurat był malowany, zbijany i cała wioska uroczyście żeśmy go przynosili. Też jest sprzed wojny.</p> <p>Kiedys mama opowiadała, w latach 70 to mogło być, że właściciele gospodarstwa chcieli przesunąć go o 10 m, jak go zmieniali. Ale wioska nie chciała się zgodzić, bo podobno w latach 20, tu panowała czarna ospa? chyba, i tam były 3 osoby pochowane. Mówili że zabobony, ale nikt się nie zdecydował żeby tam kopać i stoi.</p>
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Nie ma.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Nie.
4.	Miejsca kultu religijnego	Kościół w Luboszu, parafia pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Tutaj pielgrzymka do Biezdrowa. Idzie i Lubosz, my się często łąpiemy z Pniewami. Latem, pieszo. Teraz już tak organizują że można jechać autobusem, rowerami, od 2-3 lat. Najważniejsza jest ta pieszo.
6.	Lokalne odpusty	<p>Odpust zawsze był w drugą niedzielę maja, teraz pozmieniali raz w maju, raz w czerwcu. Nie wiem od czego to zależy.</p> <p>Odpust to kiedys było święto. Budy koniecznie i jak piernika ktoś z tego nie zjadł to nie był odpust!</p> <p>Dzisiaj te odpusty niestety już nie są w niedzielę robione, często wychodzi w tygodniu. Jeszcze ludzie oficjalnie na te msze jeżdżą, bo to wieczorna. W Luboszu było kultywowane kiedys, to była msza taka typowa o 11, to była uroczystość. To wtedy i goście z rodzin przyjeżdżali, bo w Chorzewie jest odpust. Była okazja odwiedzić rodzinę zawsze. Takie święto</p>

		powiedziałbym rodzinne, teraz to pomalu ginie. Niektóre tradycje które były naprawdę fajne, giną.
V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie		
1.	Dożynki	<p>Kiedyś się robiło i wiejskie osobno, a teraz głównie się robi gminne.</p> <p>Wieniec robimy, kiedyś się robiło razem, a teraz jest dziewczyna, która lubi się bawić, należy do KGW i ona tak trochę z siostrą robią, i trochę na zarobek też.</p> <p>Zawsze wieniec jest. Swoje dożynki robiliśmy jak jeszcze mieliśmy świetlicę sprawną, do lat 90. Załatwialiśmy jakiegoś grajka, składaliśmy się po parę groszy, kobiety tam upiekły trochę placka i biesiada taka typowe spotkanie wiejskie, do pogadania, pośmiania, do zabawienia.</p>
2.	Dni gminy/wsi	Nie, i nie było.
3.	Lokalne festyny	<p>Dzień Dziecka to żeśmy robili, w zasadzie ze strażakami. Sołectwo ze strażą, to żeśmy taki meczyk im zrobili mały, jak nam boisko wyremontowali.</p> <p>Swojego czasu próbowałem zrobić taki mecz "oldboye" - młodzież, ale oldboye się wycofali.</p>
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>Tu swojego czasu bardzo działało KGW. Jest jeszcze, ale to się jakoś tak załamało. Moja mama była takim typowym działaczem społecznym. Ja zaczynałem praktycznie od sportu.</p> <p>Jakoś tak rodzina usportowiona, moje dzieci też. Od tego żeśmy zaczynali. Jak w to się wciągnie, to później jedno w drugie.</p> <p>KGW działa słabo, ale zaczyna tym kobietom brakować działania, z 20 kobiet jest.</p>